

Sygn. akt I ACa 66/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 lipca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Piotr Wójtowicz
Sędziowie :	SA Lucyna Świdorska-Pilis (spr.) SO del. Aneta Pieczyrak-Pisulińska
Protokolant :	Małgorzata Korszun

po rozpoznaniu w dniu 4 lipca 2014 r. w (...)

na rozprawie

sprawy z powództwa M. M.

przeciwko Skarbowi Państwa-Prezesowi Sądu Okręgowego w (...), Prezesowi Sądu Rejonowego (...) w (...)

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 12 września 2013 r., sygn. akt II C 638/12,

- 1) oddała obie apelacje;
- 2) nie obciąża powoda kosztami postępowania apelacyjnego.

I ACa 66/14

## UZASADNIENIE

Powód M. M. domagał się zasądzenia od pozwanego SP – Prezesa Sądu Okręgowego w (...) następujących kwot:

- 17 377 zł z odsetkami od daty wniesienia pozwu z tytułu odsetek od kwoty wpłaconego poręczenia;
- 19 824 zł z odsetkami od daty wniesienia pozwu z tytułu poniesionych kosztów zastępstwa adwokackiego w sprawie karnej;
- 400 000 zł z tytułu zadośćuczynienia za konieczność udziału 20 letnim procesie;

- 1 500 000 zł odszkodowania z tytułu utraconych korzyści w spółce (...).

Uzasadniając pozew powód wskazywał, iż 28 października 1992 r. został skierowany przeciwko niemu akt oskarżenia do ówczesnego Sądu Wojewódzkiego w K.. Ostatecznie, po dwukrotnym uchynieniu wyroków uniewinniających, powód prawomocnym wyrokiem z dnia 5 września 2011 r. został uniewinniony. Jeśli chodzi o żądanie odszkodowania z tytułu utraconych zarobków powód wskazał, iż wspólnie z kilkoma kolegami założył spółkę pod nazwą (...), przed aresztowaniem przedsiębiorstwo to rozwijało się prawidłowo. Prawdopodobnie przy doświadczeniu powoda i jego współników spółka ta funkcjonowałaby do dnia dzisiejszego przynosząc powodowi znaczne profity. Uzasadniając żądanie odnośnie zwrotu kosztów poniesionych na wynagrodzenie obrońcy powód wskazywał, iż uwzględniając dziś obowiązujące w tym względzie stawki, poniósł koszty związane z wynagrodzeniem obrońcy w kwocie dochodzonej pozwem. Powód dochodził również kwoty 17 377 zł, która stanowi odsetki od wpłaconej przez niego kwoty poręczenia majątkowego, zwróconego powodowi po 7 latach w wartości nominalnej.

Statio fisci pozwanego Skarbu Państwa określone zostało jako Prezes Sądu Okręgowego w (...) i Prezes Sądu Rejonowego (...).

Strona pozwana wnosila o oddalenie powództwa i zasądzenie na swoją rzecz zwrotu kosztów procesu, natomiast co do żądania zapłaty kwoty 1 500 000 zł wnosila o przekazanie sprawy do rozpoznania właściwemu wydziałowi karnemu.

Uzasadniając swoje stanowisko w sprawie pozwany Skarb Państwa wskazywał, że w sytuacji, gdy powód upatruje źródła upadku spółki (...) w jego tymczasowym aresztowaniu sądem właściwym do rozpoznania takiego żądania będzie Wydział Karny. Odnośnie żądania w pozostałej części w ocenie pozwanego brak jest przesłanek do przyjęcia jego odpowiedzialności, bowiem nie została wykazana bezprawność działania. Sam fakt ostatecznego uniewinnienia powoda nie świadczy o niezgodnym z prawem wykonywaniu władzy publicznej. Ponadto pozwany zgłosił zarzut przedawnienia roszczenia.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Katowicach zasądził od pozwanego Skarbu Państwa – Prezesa Sądu Okręgowego w (...) na rzecz powoda M. M. kwotę 100 000 zł; oddalił powództwo w pozostałej części i nie obciążył powoda obowiązkiem zwrotu kosztów procesu.

Sąd pierwszej instancji ustalił, iż 28 października 1992 roku przeciwko powodowi został skierowany akt oskarżenia do ówczesnego Sądu Wojewódzkiego w K.. Powód stanął pod zarzutem, że od dnia 23 sierpnia do 31 sierpnia 1991 roku wykorzystując działalność (...) Spółki z o.o. związaną z produkcją budowlano montażową działając czynnym, a także jako zastępca dyrektora zakładu nr (...) zarządzając mieniem społecznym tej spółki, wspólnie z A. K. J. K. zagarnął mienie społeczne o łącznej wartości 208 655,038 zł, w ten sposób ze w porozumieniu z w/w rozchodził fikcyjnymi dowodami (...) materiały budowlane o wartości 2 137 887 zł, znajdujące się na stanie magazynowym przez co umożliwił wykazanie ich jako majątku spółki (...) przy dokonywaniu transakcji kupna tego majątku przez spółkę (...) której jednym ze współwłaścicieli był J. P., a następnie jako zastępca dyrektora zakładu nr (...) (...) przechowywał je poza ewidencją i rozliczał te materiały w fakturach za roboty budowlano montażowe wykazywane przez spółkę (...), czym działał na szkodę (...) w celu przysporzenia korzyści majątkowej właścicielowi spółki (...) tj. o przestępstwa z art. 202 kk 201 kk 200 kk i 266 § 1 kk w zw. z art. 58 kk.

Powód nie był w tej sprawie tymczasowo aresztowany. Pierwszy wyrok w tej sprawie Sąd Okręgowy wydał 24 października 1997 roku, po odbyciu 72 rozpraw. Powód został uniewinniony od popełnienia wszystkich zarzucanych mu czynów. Apelację od tego wyroku wniosła Prokuratura Okręgowa i w następstwie rozpoznania tej apelacji Sąd Apelacyjny uchylił to orzeczenie. Sąd Okręgowy prowadził tą sprawę pod sygn. VK 266/99 i zakończyła się, wydanym po 52 rozprawach, wyrokiem z dnia 21 czerwca 2004 roku, którym to wyrokiem powód został ponownie uniewinniony. Wyrok ten zaskarżyła apelacja Prokuratura w dniu 21 grudnia 2004 r. Wyrokiem z dnia 27 października 2005 r. ponownie uchylono orzeczenie sądu niższej instancji i sprawa została przekazana do Sądu Rejonowego w (...). Zarządzeniem z dnia 30 stycznia 2007 roku wyznaczono rozprawę na 22 marca 2007 roku. 26 marca 2007 roku zmieniono referenta w sprawie, a nowy referent dopuścił dowód z opinii biegłego psychiatry. Postanowieniem z dnia

20 sierpnia 2007 roku Sąd Rejonowy stwierdził swą niewłaściwość i sprawę przekazał Sądowi Okręgowemu. Sprawa ponownie wpłynęła do Sądu Rejonowego dnia 8 kwietnia 2008 roku Postanowieniem z dnia 19 czerwca 2008 roku Sąd Rejonowy wystąpił do Sądu Apelacyjnego o wyznaczenie do rozpoznania sprawy Sądu Okręgowego lecz wnioszek ten nie został uwzględniony Wyrok w sprawie zapadł w dniu 5 września 2011 roku po przeprowadzeniu 35 rozpraw.

W trakcie postępowania karnego powód wpłacił w dniu 18 listopada 1991 r. kwotę 50 000 000 starych złotych tytułem poręczenia majątkowego, która została mu zwrócona 16 marca 1998 r. w wysokości 5 000 złotych.

Powód w dacie wszczęcia postępowania karnego liczył 48 lat. Razem ze swoimi znajomymi J. K. i S. Ł. prowadził działalność gospodarczą w formie spółki(...). W tym czasie powód mieszkał razem z żoną i dwoma córkami w K.. Żona powoda pracowała jako lekarz w Przychodni przy Hucie (...). Założona przez powoda spółka miała zająć się budową sieci trakcyjnych robót kolejowych. Spółka (...) wydzierżawiła rampę kolejową i zaplecze w S. i rozpoczęła z dniem 15 listopada 1990 r. działalność. Zatrudniała w oparciu o umowy o pracę 7 osób, inne osoby były zatrudniane w zależności od potrzeb. Spółka miała zagwarantowane zamówienia na roboty do końca 1991 r. oraz na rok 1992. Dnia 3 września 1991 roku zostali tymczasowo aresztowani wspólnicy powoda - S. U. i J. K..

Prace w spółce były kontynuowane, jednakże za zgodą powoda odchodzić zaczęli pracownicy, niepewni co do dalszego zatrudnienia. W listopadzie 1991 r. powód spotkał się w areszcie ze swoimi współnikami i podjęli decyzję o likwidacji spółki. Likwidacja ta miała nastąpić przez zbycie majątku spółki i posiadanych przez nią umów na rzecz spółki (...). Wspólnicy powoda udzielili mu pełnomocnictw. Krótco po wizycie powoda w areszcie jego współnicy zostali zwolnieni.

Majątek spółki (...) został zbyty firmie (...), w której znalazł również zatrudnienie powód i pracował w tej spółce do końca 1992 roku. Następnie powód został zatrudniony w (...) Spółdzielni Mieszkaniowej (...), gdzie pracował przez 4 lata jako kierownik zakładu remontowo budowlanego. Kolejne miejsce pracy powoda to Przedsiębiorstwo (...), gdzie powód pracował jako zastępca dyrektora przez okres 2 lat, a następnie podjął pracę w firmie (...), początkowo jako kierownik budowy, a następnie jako dyrektor techniczny i wiceprezes. W firmie tej powód pracował do 2003 r., kiedy to przeszedł na emeryturę. Przez cały czas jego dochody oscylowały w granicach dwóch średnich krajowych.

W czasie procesu karnego powód rozwiódł się z żoną, rozluźniły się jego związki z kolegami. Był postrzegany przez nich jako czarna owca, a poza tym znajomi zajmowali się biznesem. Powód przy zatrudnianiu w nowej firmie nie informował o toczącym się procesie karnym stąd też, aby uczestniczyć w rozprawach brał urlop, co powodowało, że przez wiele lat nie wyjeżdżał na żaden wypoczynek. Gdy w jego zakładach pracy dowiadywano się o toczącym się procesie karnym i tym czego on dotyczy, diametralnie zmieniał się stosunek do powoda. Powód przez wszystkie lata żył w poczuciu niepewności jutra, w ogromnym stresie, w obawie przed skazaniem. Obawa nasilała się po każdym uchyleniu wyroku uniewinniającego go.

W ocenie Sądu pierwszej instancji, w sytuacji gdy jednoznacznie wyjaśniono, że powód nie był w sprawie karnej nigdy aresztowany, brak było podstaw do przekazania pozwu w tej części do wydziału karnego. Zdaniem Sądu brak jest podstaw do podzielenia argumentacji pozwanego o przedawnieniu roszczenia gdy idzie o żądanie zadośćuczynienia czy też odszkodowania z tytułu utraconych dochodów, jako że powód łączył swoje roszczenia z przewlekłością postępowania karnego które zakończyło się w 2011 r., a pozew został wniesiony w 2012 r. Inaczej należy natomiast ocenić żądanie powoda dotyczące odsetek od kwoty wpłaconego przez niego poręczenia majątkowego. Kwotę tego poręczenia zwrócono powodowi w 1998 r. i od tego momentu biegł 3 letni termin przedawnienia ówczesnie obowiązującego art. 442 kc. To roszczenie zdaniem Sądu pierwszej instancji uległo przedawnieniu.

Uznał Sąd Okręgowy, powołując się na orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strassburgu, iż zakończenie opisanego procesu karnego dopiero po upływie 21 lat uniewinnieniem od zarzucanego przestępstwa, jest następstwem nieefektywnego prowadzenia sprawy, braku należytej staranności procesowej (dwukrotne uchylenie orzeczenia), co wypełnia przesłanki bezprawności przewidzianej art. 417 kc. W ocenie Sądu prowadzenie postępowania karnego w przedmiotowej sprawie stanowiło naruszenie prawa do sądu przez konieczność udziału w postępowaniu z zarzutem popełnienia przestępstwa, czego nie zdołano udowodnić. Takie procedowanie ocenić należało jako naruszenie dobra osobistego obejmującego godność i swobodę wyboru spędzania czasu jako elementu

wolności, polegające na konieczności udziału w postępowaniu sądowym ponad wymaganą potrzebę, negatywnych odczuciach związanych z trwającym oskarżeniem oraz stresem, wywołanym uczestnictwem w rozprawie prowadzonej w ramach ponad 170 rozpraw, jak też utratę poczucia bezpieczeństwa oraz obawy przed ewentualnością wymierzenia kary. W ocenie Sądu adekwatne zadośćuczynienie stanowi kwota 100 000 zł. Wskazana kwota została zasądzona od Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w (...), czyli od statio fisci, z którego działalnością z jednej strony wiąże się dochodzone roszczenie oraz który był jednostką nadrzędną dla Sądu Rejonowego w (...), a jest obecnie jest jednostką nadrzędną dla Sądu Rejonowego (...) w (...).

W pozostałej części Sąd oddalił powództwo, uznając, iż brak jest podstaw do zasądzenia na rzecz powoda kwoty 17 377 zł tytułem odszkodowania za brak odsetek od kwoty wpłaconego poręczenia majątkowego. Ówczesne obowiązujące przepisy nie przewidywały bowiem obowiązku składania wpłaconej kwoty poręczenia na rachunku oprocentowanym, a ponadto roszczenie to uległo przedawnieniu. Podobnie w ocenie Sądu brak jest podstaw, aby w postępowaniu cywilnym powód dochodził poniesionych przez siebie kosztów związanych z wynagrodzeniem obrońcy w toku postępowania karnego. Kwestię kosztów procesu w razie uniewinnienia oskarżonego w sposób wyczerpujący reguluje art. 632 kpk.

Jeśli chodzi o żadaną kwotę odszkodowania z tytułu utraconych dochodów, to w ocenie Sądu pierwszej instancji brak jest podstaw, aby łączyć utratę przez powoda dochodów, jakie miała przynosić spółka (...), z faktem przewlekłości postępowania w sprawie karnej. Pozwany ponosi odpowiedzialność jedynie za normalne następstwa swojego działania lub zaniechania, tymczasem spółka (...) nie upadła w następstwie konieczności zaangażowania się jej wspólników w postępowanie karne, ale została przez tych wspólników zlikwidowana w sytuacji, gdy miała jeszcze zamówienia.

Od powyższego rozstrzygnięcia apelację złożyły obie strony.

Powód w swej apelacji wnosił o zmianę wyroku w części oddalającej powództwo poprzez zasądzenie na jego rzecz:

- kwoty 17 377 zł wraz z odsetkami liczonymi od dnia złożenia pozwu - z tytułu należnych mu odsetek od kwoty poręczenia majątkowego,
- kwoty 19 824 zł wraz z odsetkami liczonymi od dnia złożenia pozwu - z tytułu poniesionych przez niego kosztów zastępstwa adwokackiego,

- kwoty 400 000 zł - z tytułu dalszego zadośćuczynienia za dwudziestoletni proces,

- kwoty 1 500 000 zł - z tytułu odszkodowania za utracone korzyści w wyniku doprowadzenia do upadku Spółki (...), która upadła wskutek działań skierowanych przeciwko powodowi.

Nadto powód wnosił o zasądzenie kosztów procesu.

Skarżący zarzucał naruszenie przepisów procedury poprzez pominięcie zgłaszanego dowodu w postaci opinii biegłego na okoliczność wyceny wartości przedsiębiorstwa i tym samym brak ustalenia szkody po stronie powoda oraz błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzekania.

Pozwany Skarb Państwa w swej apelacji wnosił o zmianę wyroku w części uwzględniającej powództwo oraz w części dotyczącej kosztów procesu, poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na rzecz pozwanego kosztów procesu za obie instancje.

Skarżący zarzucał:

1) naruszenie prawa procesowego, a to art. 233§1 kpc poprzez:

- dokonanie błędnych ustaleń faktycznych, wskutek dowolnej oceny materiału dowodowego, przez przyjęcie niepoprawnych logicznie i niezgodnych z doświadczeniem życiowym wniosków w oparciu o środki dowodowe w

postaci dokumentów, zeznań świadków i powoda, do konkluzji, iż pozwany dopuścił się przewlekłego postępowania karnego, co w konsekwencji doprowadziło do naruszenia jego dóbr osobistych,

- wyprowadzenie wniosków sprzecznych z zebrany materiał dowodowy, polegających na przyjęciu, iż prowadzenie postępowania karnego przeciwko powodowi stanowi naruszenie jego prawa do sądu,

- dokonanie błędnej, niezgodnej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, skutkującej uznaniem, iż powód wykazał zasadność swego roszczenia;

2) naruszenie prawa materialnego, a to art. 24 kc w związku z art. 448 kc poprzez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, polegające m. in. na przyjęciu, że:

- naruszone zostało dobro osobiste powoda w postaci godności i wolności,

- naruszenie prawa do sądu i rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki stanowi naruszenie dóbr osobistych oraz, że powyższe prawa stanowią dobra osobiste,

- zostały spełnione przesłanki zasądzenia na rzecz powoda zadośćuczynienia pieniężnego,

- naruszenie art. 417 kc poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, iż pozwany prowadził postępowanie karne przewlekłe, wobec nieefektywnego prowadzenia sprawy i braku należytej staranności procesowej, co wypełniło przesłankę bezprawności;

3) dokonanie błędnego ustalenia jakoby doszło do przewlekłości postępowania karnego toczącego się przeciwko powodowi i aby przewlekłość ta mogła stanowić naruszenie dobra osobistego oraz aby po stronie pozwanej zaistniała bezprawność;

4) dokonanie błędnego ustalenia, bez przeprowadzenia w tym zakresie jakiegokolwiek analizy i wskazania oparcia ustaleń w zebrany materiał dowodowy, jakoby zakończenie postępowania karnego dopiero po upływie 21 lat miało być następstwem bliżej nieokreślonego nieefektywnego prowadzenia sprawy i braku należytej staranności – bez wykazania na czym miałyby polegać taka nieefektywność, ani także bez wykazania dlaczego dwukrotne uchylene orzeczenia miało być przejawem braku należytej staranności procesowej;

5) pominięcie przy ocenie sprawy przesłanek dokonywania przez Sąd Apelacyjny w Katowicach dwukrotnego uchylene wyroków karnych, co w efekcie doprowadziło do błędnego ustalenia bezprawności przewidzianej art. 417 kc;

6) zasądzenie zadośćuczynienia bez zaistnienia przesłanek do jego zasądzenia i to w wygórowanej wysokości;

7) naruszenia prawa procesowego, tj. art. 102 kpc w związku z art. 98 kpc przez niewłaściwe zastosowanie i w konsekwencji nie obciążenie powoda obowiązkiem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Obie apelacje nie zasługują na uwzględnienie, bowiem rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji jest trafne, oparte na prawidłowych ustaleniach faktycznych, oraz obszernych i w pełni zasadnych rozważaniach prawnych.

W pierwszej kolejności podnieść należy, iż Sąd pierwszej instancji ustalił prawidłowy stan faktyczny w zakresie przebiegu postępowania karnego (w tym wpłaconej kaucji), przebiegu działalności spółki (...), przebiegu kariery zawodowej powoda po zakończeniu działalności przez spółkę (...) oraz losów życia prywatnego powoda. Ustalenia te były oparte o niekwestionowaną dokumentację znajdującą się w aktach sprawy karnej oraz niekwestionowane zeznania świadków i powoda, co do przebiegu działalności spółki (...) i okoliczności jej rozwiązania.

Ustalenia Sądu, co do tego, iż proces spowodował naruszenie dóbr osobistych powoda wykracza już poza materię ustaleń faktycznych, są to już bowiem rozważania oraz ocena zebranego materiału dowodowego (która jest czymś

innym aniżeli ocena wskazana w art. 233 kpc, dotycząca oceny samego dowodu), co stanowi już materię ewentualnego naruszenia prawa materialnego w postaci błędnego zastosowania, bądź niezastosowania normy prawa, będącej źródłem określonego roszczenia.

Z przedstawionych wyżej względów Sąd Apelacyjny podziela ustalony przez Sąd pierwszej instancji stan faktyczny i bez zbędnego powielania, przyjmuje go za własny.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do apelacji pozwanego, jako dalej idącej, zważyć należy:

Liczne zarzuty apelacji pozwanego, czy to odnoszące się (teoretycznie prawidłowo) do naruszenia prawa materialnego, czy też dokonania błędnych ustaleń; sprowadzają się do kontestowania następujących kwestii:

- przyjęcia, iż długie postępowanie karne spowodowało naruszenie dóbr osobistych powoda,
- stwierdzenia przez Sąd, iż postępowanie w sprawie karnej toczyło się przez okres przekraczający dopuszczalny czasokres procesu sądowego, a co za tym idzie było bezprawne,
- przyjęcia, iż naruszenie to uzasadnia przyznanie na rzecz powoda zadośćuczynienia,
- wysokość zadośćuczynienia.

Zarzuty te ocenić należy jako nieuprawnione.

Art. 23 kc stanowi, iż dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska pozostają pod ochroną prawa cywilnego. Rozpoznając sprawę w przedmiocie ochrony dóbr osobistych sąd powinien w pierwszej kolejności ustalić, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, a dopiero w przypadku pozytywnej odpowiedzi ustalić, czy działanie pozwanego było bezprawne (tak: wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 8 lipca 2011 r. I ACa 375/11).

Przy ocenie, czy doszło do naruszenia dobra osobistego decydujące znaczenie ma nie subiektywne odczucie osoby, jej indywidualne wartości uczuć i stanu psychicznego, ale to, jaką reakcję wywołuje naruszenie w społeczeństwie. Jak wskazał bowiem Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 28 października 2010 r. (I ACa 908/10) nie każda dolegliwość w postaci doznania przykrości stanowi o naruszeniu dóbr osobistych ale tylko taka, która wedle przeciętnych ocen przyjmowanych w społeczeństwie przekracza próg dozwolonych zachowań i nie jest małej wagi. Stopień doznawanej dolegliwości o ile przekracza dozwoloną skalę zachowań ma wpływ na zakres środków ochrony. Z założenia tego wynika, że nie może być miarodajny wyłącznie stan uczuć oraz miara indywidualnej wrażliwości powoda, lecz także kontekst społeczny, a zwłaszcza odbiór przypisywanych zachowań danym w środowisku. Należy, więc przyjmować koncepcję obiektywną naruszenia dobra osobistego w kontekście całokształtu okoliczności sprawy. Kwestia zagrożenia lub naruszenia dóbr osobistych winna być ujmowana w płaszczyźnie faktycznej i prowadzić do ustalenia, czy dane zachowanie, biorąc pod uwagę przeciętne reakcje ludzkie, mogły obiektywnie stać się podstawą do negatywnych odczuć po stronie pokrzywdzonego. Na pierwszy plan wysuwają się jednak zawsze poglądy rozsądnie i uczciwie myślących ludzi oraz osąd opinii publicznej.

Odnosząc się do formułowanego przez powoda dobra osobistego w postaci prawa do rzetelnego i sprawnego procesu sądowego, podnieść należy, iż prawo to nie należy do kategorii dóbr osobistych objętych art. 23 kc, co nie oznacza, iż naruszenie go nie stanowi naruszenia w rozumieniu cyt. normy. W orzeczeniu Sądu Najwyższego z 6 maja 2010 r. (II CSK 640/09) Trybunał ów wskazał, iż dobra osobiste, ujmowane są w kategoriach obiektywnych, jako wartości o charakterze niemajątkowym, ściśle związane z człowiekiem, decydujące o jego bycie, pozycji w społeczeństwie, będące wyrazem odrębności fizycznej i psychicznej oraz możliwości twórczych, powszechnie uznane w społeczeństwie i akceptowane przez system prawny. Nierozdzielne związanie tych wartości, jako zespołu cech właściwych człowiekowi, stanowiących o jego walorach, z jednostką ludzką wskazuje na ich bezwzględny charakter, towarzyszący mu przez całe życie, niezależnie od sytuacji w jakiej znajduje się w danej chwili. Katalog dóbr osobistych, wymienionych w art. 23 kc,

pozostających pod ochroną prawa cywilnego jest otwarty i wraz ze zmianami stosunków społecznych mogą pojawiać się i zniknąć pewne dobra. Takim właśnie dobrem jest prawo do rzetelnego i sprawnego procesu sądowego. Jak wskazał Sąd Najwyższy w cytowanym wyroku z dnia 6 maja 2010 r. z orzecnictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka wynika stwierdzenie, że istnieje silne domniemanie wywołania nadmierną długością postępowania sądowego krzywdy moralnej.

Przenosząc te czysto teoretyczne rozważania na kanwę sprawy wskazać należy, iż nawet bez posiłkowania się zeznaniami samego powoda jego dobra osobiste (rozumiane w sposób opisany wyżej) zostały niewątpliwie naruszone. Wieloletniość trwania procesu karnego, nawet dla osoby o wyjątkowo silnej psychice, musi stworzyć poczucie niepewności, zagrożenia, narażenia na ostracyzm, stanowiących źródło stresu i frustracji. Powód, gdy proces karny rozpoczynał się był w sile wieku mężczyzny, w dacie zakończenia go był już osobą na emeryturze. Okres uznawany jako najefektywniejszy dla mężczyzny spędził m. in. na oczekiwaniu na wezwania sądowe oraz kolejne werdykty. Naruszenie jego dóbr osobistych jest dla Sądu odwoławczego ewidentne.

Oceniając sprawę pod kątem zaistnienia przesłanki bezprawności działania funkcjonariuszy Skarbu Państwa stwierdzić należy, iż bez względu na to, czy w danej sprawie stwierdzono przewlekłość postępowania (w tym sensie, iż przez jakiś czasokres nie były podejmowane czynności procesowe) sam fakt, iż proces toczył się przez 21 lat, przy zakończeniu go kolejnym uniewinnieniem od zarzucanego przestępstwa, jest następstwem nieefektywnego prowadzenia sprawy, braku należytej staranności procesowej (dwukrotne uchylene orzeczenia), co wypełnia przesłanki bezprawności przewidzianej art. 417 kc. Jak słusznie podkreślił Sąd Okręgowy, powołując się na stosowne orzecznictwo ETPCz w Starssburgu, sądy krajowe, dokonując ustaleń faktycznych, mając na uwadze zasadę domniemania niewinności, powinny zagwarantować, aby proces gromadzenia materiału dowodowego przeciwko danej osobie nie trwał przez nierozsądnie długi czas. Nie mają tu znaczenia przyczyny uchylene wyroków przez Sąd Apelacyjny. Skoro wyroki były dwukrotnie uchylane, oznacza to to, iż sąd pierwszej instancji zaniechał pewnych czynności czy to z zakresu gromadzenia materiału dowodowego, czy z zakresu oceny tegoż, czy też rozważań prawnych. Mając na uwadze interes społeczny i wzgląd na obowiązek państwa zapewnienia obywatelom bezpieczeństwa, czego wyrazem jest ściganie osób popełniających przestępstwa oraz wymierzanie im przewidzianych przez prawo kar, należy uznać, że postępowanie karne podejmowane jest w interesie ogółu, ale ochrona tego interesu nie może być realizowana w sposób naruszający prawa jednostki przez nadmiernie długie postępowanie, co miało miejsce w niniejszej sprawie.

Dodatkowo podzielić też należy i ocenę samej sprawności tegoż postępowania. Jak słusznie podkreśla Sąd pierwszej instancji szczegółowo wystarczy porównać np. daty ogłoszenia orzeczeń i jego zaskarżeń, a następnie daty orzeczeń uchylających wyroki uniewinniające, aby dojść do wniosku, że istniały tu okresy, gdy nie były dokonywane jakiegokolwiek czynności procesowe, czy jedynie czynności pozorne. Przykładowo: gdy sprawa prowadzona była przez Sąd Okręgowy w sprawie sygn. akt VK 266/99 wyrok uniewinniający zapadł 21 czerwca 2004 r., Prokuratura apelację wniosła w grudniu 2004 roku, a Sąd Apelacyjny w Katowicach rozpoznał ją 27 października 2005 roku, uchylając wyrok do ponownego rozpoznania. Akta wpłynęły do Sądu Rejonowego 6 grudnia 2005 r., a rozprawę wyznaczono dopiero zarządzeniem z dnia 30 stycznia 2007 roku. Przy czym w okresie od wpływu akt do Sądu Rejonowego do połowy 2008 r., nie licząc dopuszczenia dowodu z opinii biegłego neurologa i podejmowanych przez Sąd Rejonowy prób przekazania sprawy do Sądu Okręgowego, nie działo się nic. Jak słusznie wskazuje Sąd Okręgowy, obojętne jest z punktu widzenia rozstrzygnięcia niniejszej sprawy obciążenie danego sędziego, sędziów, ławników, pracowników administracyjnych czy biegłych odpowiedzialnością za ów stan rzeczy - obowiązkiem Państwa jest stworzenie takiego systemu prawnego aby uniemożliwiał wielokrotne uchylene spraw, bo to właśnie w istotny sposób wpływa na przewlekłość postępowania. Działania funkcjonariuszy Skarbu Państwa prawidłowo ocenione zostały jako bezprawne.

Normatywnym wyrazem odpowiedzialności Skarbu Państwa za działania funkcjonariuszy jest obecnie art. 77 Konstytucji RP i art. 417 – 421<sup>3</sup> kc. W tym zakresie doszło do istotnych zmian stanu prawnego. Do wejścia w życie nowej Konstytucji, czyli do 16 października 1997 r. Skarb Państwa odpowiadał za wyrządzone przez funkcjonariuszy szkody tylko na zasadzie winy funkcjonariusza. Po wejściu w życie Konstytucji stan prawny uległ daleko idącej zmianie gdyż w art. 77 Konstytucji zostało zapisane, iż „każdy ma prawo do wynagrodzenia szkody,

jaka została wyrządzona przez niezgodne z prawem działanie organu władzy publicznej. Ustawa nie może nikomu zamykać drogi sądowej dochodzenia naruszonych wolności lub praw”. 4 grudnia 2001 r. Trybunał Konstytucyjny (SK 18/2000 OTK ZU Nr 8, poz. 256) orzekł o niezgodności z Konstytucją art. 418 kc i dokonał interpretacji art. 417 kc, przesądzając, iż przepis ten rozumiany w ten sposób, że Skarb Państwa ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie funkcjonariusza państwowego przy wykonywaniu powierzonej mu czynności, jest zgodny z art. 77 Konstytucji. Tym samym odpowiedzialność Skarbu Państwa zinterpretowana została jako odpowiedzialność oparta na zmodyfikowanej zasadzie ryzyka, bowiem przesłanka odpowiedzialności ograniczona została jedynie do bezprawności działania funkcjonariusza. Na tle powyższego orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęte zostało stanowisko, iż od daty wejścia w życie Konstytucji Skarb Państwa ponosi, na podstawie art. 417§1 kc odpowiedzialność za niezgodne z prawem działania funkcjonariuszy, przy czym odpowiedzialność nie jest uwarunkowana stwierdzeniem winy funkcjonariusza. 17 czerwca 2004 r. doszło do zmiany kodeksy cywilnego, mającej na celu dostosowanie uregulowań ustawowych do zapisów konstytucyjnych. Ustawa z dnia 17 czerwca 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 162, poz. 1692) wprowadziła nową treść art. 417 kc przewidującą odpowiedzialność Skarbu Państwa za niezgodne z prawem działanie funkcjonariuszy. Ustawa ta weszła w życie 1 września 2004 r.

Przenosząc powyższe rozważania na kanwę rozpoznawanej sprawy podnieść należy, iż z uwagi na wskazywany w pozwie okres trwania postępowania karego, podstawę ewentualnej odpowiedzialności pozwanego stanowi: jeśli chodzi o okres sprzed wejścia w życie Konstytucji – art. 417 i art. 419 kc (w brzmieniu wówczas obowiązującym) jeśli chodzi o okres od wejścia w życie Konstytucji do dnia 1 września 2004 r. – art. 417 kc (rozumiany w ten sposób, iż odpowiedzialność nie jest uwarunkowana stwierdzeniem winy funkcjonariusza) oraz art. 419 kc, a od dnia 1 września 2004 r. – art. 417 kc w brzmieniu obecnie obowiązującym. Powód wskazywał okres od daty wszczęcia postępowania karnego (rok 1992) do daty jego zakończenia (rok 2011). Z uwagi na brak wykazania winy funkcjonariuszy Skarbu Państwa, zadośćuczynienie winno obejmować rekompensatę za 14 lat trwania procesu karnego (tj. od daty wejścia w życie Konstytucji RP).

Zgodnie z treścią art. 24 kc, iż ten czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Z kolei art. 448 kc stanowi, iż w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro zostało naruszone odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznana krzywdę, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

W sytuacji objętej niniejszym żądaniem jedynym sposobem zniwelowania krzywdy jakiej doznał powód jest przyznanie stosownego zadośćuczynienia. Brak już bowiem możliwości zastosowania innych środków, w szczególności zobowiązania do przeprosin czy też innych oświadczeń, czego nota bene powód nie domagał się.

Ustawodawca wskazał, że suma pieniężna przyznana tytułem zadośćuczynienia ma być „odpowiednia”, nie sprecyzował jednak zasad ustalania jej wysokości. Nie ulega wątpliwości, że o rozmiarze należnego zadośćuczynienia decyduje rozmiar doznanej krzywdy, zadośćuczynienie ma bowiem na celu naprawienie szkody niemajątkowej, wyrażającej się doznaną krzywdą w postaci cierpień fizycznych i psychicznych. Nie dający się ściśle wymierzyć charakter krzywdy sprawia, że ustalenie jej rozmiaru, a tym samym i wysokości zadośćuczynienia zależy od oceny sądu. Ocena ta powinna uwzględniać całokształt okoliczności sprawy, nie wyłączając takich czynników, jak np. wiek poszkodowanego. Przy ustalaniu rozmiaru cierpień powinny być uwzględniane zobiektywizowane kryteria oceny, odniesione jednak do indywidualnych okoliczności danego wypadku. Oceniając rozmiar doznanego naruszenia trzeba zatem wziąć pod rozwagę całokształt okoliczności, w tym rodzaj cierpień psychicznych, ich nasilenie i czas trwania, bezradność życiową, konieczność korzystania ze wsparcia bliskich oraz inne czynniki podobnej natury. Zadośćuczynienie powinno spełniać funkcję kompensacyjną.



Oceniając wysokość przyznanego zadośćuczynienia, uznać je należy za adekwatne do stopnia naruszenia dóbr osobistych powoda, nawet przy przyjęciu, iż na jego wymiar wpływ ma jedynie 14 lat trwania procesu karnego. Jak zostało podniesione wyżej powód, gdy proces karny rozpoczął się był w sile wieku mężczyzny, w dacie zakończenia go był już osobą na emeryturze – trafne jest określenie Sądu pierwszej instancji, iż powód stanął przed sądem w wieku w wieku, gdy jeszcze potencjalnie można wiele w życiu osiągnąć, a kończył proces jako emeryt, któremu państwo zniszczyło życie angażując go na skutek czyjegoś błędu w wieloletnie udowadnianie swojej niewinności. Okres uznawany jako najefektywniejszy dla mężczyzny spędził m. in. na oczekiwaniu na wezwania sądowe oraz kolejne werdykty oraz uczestnictwo w 170 rozprawach sądowych. Wiązał się z tym nieuchronny ciągły stres, poczucie niepewności, zagrożenia, narażenia na banicję. Powód ma poczucie ogromnej krzywdy, zmarnowanego gdy idzie o szanse zawodowe życia, nie jest w stanie pogodzić się z tym, że aparat państwowy był w tym wszystkim tak bezradny.

Nie bez znaczenia jest tu też przywoływane przez Sąd pierwszej instancji orzecznictwo ETPCz w Strassburgu, a w szczególności wysokości przyznawanych w tych procesach kwot tytułem zadośćuczynienia za konieczność uczestnictwa w długotrwałym procesie sądowym. W tym zakresie Sąd Apelacyjny w całości podziela rozważania Sądu pierwszej instancji. Na koniec też godzi się podnieść, iż zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem orzecznictwem (odnoszącym się też do zadośćuczynień za naruszenie dóbr osobistych) określenie wysokości zadośćuczynienia stanowi istotne uprawnienie sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji, który – przeprowadzając postępowanie dowodowe – może dokonać wszechstronnej oceny okoliczności sprawy, a korygowanie przez sąd odwoławczy wysokości zasądzonego już zadośćuczynienia uzasadnione jest tylko wówczas, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie. Z tego typu sytuacją nie mamy do czynienia w rozpoznawanej sprawie, bowiem kwota 100 000 zł, stanowiąca równowartość średniej klasy samochodu, nie może być uznana za sumę rażąco wygórowaną jako zadośćuczynienie za dyskomfort związany z pozostawaniem w dyspozycji organów wymiaru sprawiedliwości przez okres około półtorej dekady. Wyprzedając rozważania odnoszące się do zarzutów apelacji powoda podać należy, iż również kwota ta nie stanowi sumy rażąco niskiej.

Za nieuzasadnioną też uznać należy apelację powoda.

Sąd Apelacyjny w całości podziela rozważania odnośnie braku wykazania związku przyczynowego pomiędzy szkodą, określaną przez powoda jako utracone korzyści, które miałyby przynosić spółka (...), a bezprawnym działaniem funkcjonariuszy pozwanego.

Szkoda, w rozumieniu art. 415 kc i następnych czy art. 471 kc w związku z art. 361§2 kc, czyli zarówno przy odpowiedzialności kontraktowej jak i deliktowej, obejmuje rzeczywistą stratę (*damnum emergens*) i utracone korzyści (*lucrum cessans*). Strata wyraża się w rzeczywistej zmianie stanu majątkowego poszkodowanego i polega albo na zmniejszeniu się jego aktywów, albo na zwiększeniu pasywów. Utrata korzyści (*lucrum cessans*) polega na niepowiększeniu się czynnych pozycji majątku poszkodowanego, które pojawiłyby się w tym majątku, gdyby nie zdarzenie wyrządzające szkodę. Szkoda w postaci utraconych korzyści nie może być całkowicie hipotetyczna, ale musi być wykazana przez poszkodowanego z tak dużym prawdopodobieństwem, że w świetle doświadczenia życiowego uzasadnia przyjęcie, iż utrata spodziewanych korzyści rzeczywiście nastąpiła. Od szkody w postaci *lucrum cessans* należy odróżnić pojęcie szkody ewentualnej, przez którą rozumie się „utrata szansy uzyskania pewnej korzyści majątkowej”. Różnica wyraża się w tym, że w wypadku *lucrum cessans* hipoteza utraty korzyści graniczy z pewnością, a w wypadku szkody ewentualnej prawdopodobieństwo utraty korzyści jest zdecydowanie mniejsze. Przyjmuje się, że szkoda ewentualna nie podlega naprawieniu. (por.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2002r., ICKN132/01, nie publ.).

Podkreślić należy, iż zgodnie z art. 361§1 kc konieczną przesłanką każdej odpowiedzialności odszkodowawczej jest związek przyczynowy pomiędzy działaniem lub zaniechaniem zobowiązanego a powstałym skutkiem w postaci szkody. Unormowanie zawarte w powołanym przepisie opiera się na założeniach tzw. teorii przyczynowości adekwatnej, zgodnie z którą związek przyczynowy zachodzi wtedy, gdy mamy do czynienia ze skutkiem stanowiącym normalne następstwo określonej przyczyny, a przyczyna ta normalnie powoduje tenże skutek. Dla przyjęcia istnienia związku

przyczynowego jako przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej nie jest wystarczające stwierdzenie istnienia związku przyczynowego jako takiego. Konieczne jest stwierdzenie, że chodzi w danym przypadku o następstwa "normalne", czyli oczekiwane w zwykłej kolejności rzeczy, typowe według stanu wiedzy o związkach przyczynowych towarzyszących różnym zjawiskom, nie będące rezultatem jakiegoś wyjątkowego zbiegu okoliczności, (por.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 2001r. z uzasadnieniem, 1 PKN 361/00, OSNP 2003/3/62; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 28/00, niepubl.). Jest rzeczą oczywistą, że wykazanie istnienia tak pojmowanego następstwa przyczynowo-skutkowego obciąża powoda (por.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2006r. z uzasadnieniem, II CK 372/05, nie publ.). Istota regulacji art. 361§1 kc pozwala zatem na przyjęcie odpowiedzialności sprawcy szkody na podstawie art. 415 kc tylko za typowe, a więc normalne skutki jego zawinionych (bezprawnych) zachowań, a nie za wszelkie możliwe ich następstwa, które w ciągu zdarzeń dają się nawet połączyć w jeden łańcuch przyczynowo-skutkowy. Za adekwatne, typowe następstwo określonego zachowania można więc uznać występowanie tylko takiego skutku, który daje się przewidzieć w zwykłym porządku rzeczy, a więc takiego, który - przy uwzględnieniu zasad doświadczenia życiowego - jest charakterystyczny dla danej przyczyny, jako normalny rezultat określonego zachowania, w tym także zawinionego deliktu (por.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 2004r., IV CK 395/03, nie publ.; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2010r., III CSK 229/09, LEX nr 602264).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy należy zatem stwierdzić, iż powód M. M. nie wykazał tak rozumianego, normalnego, adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy zaprzestaniem prowadzenia działalności gospodarczej, a tym samym nieosiąganiem z niej dochodów w okresie od 1992 r. r. do 2011 r. a faktem przewlekłości postępowania w sprawie karnej. Nie było tak jak twierdzi powód, że spółka (...) zaprzestała działalności w związku z długotrwałym postępowaniem karnym prowadzonym przeciwko powodowi. Spółka (...) zakończyła swą działalność nie z uwagi na długotrwałość procesu karnego, ale w oparciu o decyzję współników podjętą po zaledwie 2 miesiącach od momentu wszczęcia postępowania karnego. Wtedy, gdy pojawiły się pierwsze problemy w prowadzeniu tej działalności związane z aresztowaniem współników powoda, podjęto decyzję o zakończeniu działalności spółki. Ponadto powód jako podstawę faktyczną swego powództwa (także w zakresie zasądzenia odszkodowania) powołuje się na przewlekłość prowadzonego przeciwko niemu postępowania karnego, a nie niesłusznego aresztowania współników.

Tym samym niezasadnym jest zarzut naruszenia przepisów procedury cywilnej poprzez pominięcie zgłaszanego dowodu z opinii biegłego na okoliczność „wyceny wartości przedsiębiorstwa”. Jak prawidłowo skonstatował Sąd pierwszej instancji, skoro powód nie wykazał co do zasady swojego żądania gdy idzie o utracone dochody, bezprzedmiotowym stał się wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego księgowego na okoliczność ustalenia wysokości ewentualnych utraconych dochodów powoda.

Również w pełni prawidłowo oddalił Sąd pierwszej instancji pozostałe żądania powoda. Jak słusznie podkreśla ten Sąd brak jest podstaw do zasądzenia na rzecz powoda kwoty 17 377 zł tytułem odszkodowania za brak odsetek od kwoty wpłaconego poręczenia majątkowego. Ówczesne obowiązujące przepisy nie przewidywały bowiem obowiązku składania wpłaconej kwoty poręczenia na rachunku oprocentowanym, ponadto roszczenie to uległo przedawnieniu, którego okres upłynął po trzech latach od daty zwrotu wpłaconej kwoty (uchylony art. 442 kc).

Podobnie słusznie przyjął Sąd, iż brak jest podstaw, aby w postępowaniu cywilnym powód dochodził zwrotu poniesionych kosztów związanych z wynagrodzeniem obrońcy w toku postępowania karnego. Kwestię kosztów procesu w razie uniewinnienia oskarżonego w sposób wyczerpujący reguluje art. 632 kpc.

Z powołanych względów obie apelacje winny ulec oddaleniu na podstawie art. 385 kpc.

Orzeczenie Sądu Apelacyjnego w przedmiocie kosztów procesu za instancję odwoławczą uzasadniają normy art. 108§1 kpc i art. 102 kpc. Stosując zasadę stosunkowego rozdzielania kosztów procesu, powód musiałby zwrócić na rzecz pozwanego adekwatną część kosztów, dlatego też aby nie obciążać powoda kosztami należało zastosować normę z art. 102 kpc.

Art. 102 kpc ma zastosowanie w sytuacjach wyjątkowych np. dotyczących stanu majątkowego lub sytuacji życiowej strony przegrywającej. Przepis ten pozwala na odstępianie od ogólnej zasady procesowej wyrażonej w art. 98 kpc

statuującej odpowiedzialność finansową za wynik sprawy. Przepis art. 102 kpc pozostawia - ze względów słuszności - sądowi pewną swobodę w przyznawaniu zwrotu kosztów procesu, gdyby stosowanie zasady odpowiedzialności za wynik (art. 98 kpc), czy też stosunkowe rozdzieleni kosztów (art. 100 kpc) nie dałoby się pogodzić z zasadami słuszności. Jednocześnie należy przyjąć, że przepis ten może być stosowany w zależności od konkretnego stanu faktycznego.

Wskazać też należy, iż powód zwolniony został od kosztów sądowych. Zwolnienie od kosztów sądowych nie zwalnia samo przez się strony od obowiązku zwrotu kosztów przeciwnikowi (dawny art. 121 kpc, obecnie art. 108 uksc), jednakże sąd może w takich sytuacjach odstąpić od nałożenia na stronę obowiązku zwrotu kosztów procesu na podstawie art. 102 kpc, w sytuacji uznania stanu majątkowego strony za uzasadniającego uznania danego przypadku za szczególnie uzasadniony. Stan majątkowy powoda został zbadany przez Sąd w ramach postępowania o zwolnienie od kosztów. Mając na uwadze ów stan majątkowy oraz okoliczności sprawy, a w szczególności fakt niewątpliwie doznanej krzywdy ze strony Skarbu Państwa, uznać należało iż sytuacja ta zasługuje na zastosowanie dobrodziejstwa odstąpienia od obciążania powoda kosztami postępowania.